

Joanna Miczałowska

## Miejsce „kobiety” na skali modelu wielkiego łańcucha bytów w poezji Tadeusza Różewicza

Podjmując się próby odczytania wizerunku kobiety w poezji Różewicza, jej obrazu tekstowego, posłużę się ideą wielkiego łańcucha bytów (dalej skrót: WŁB). Model ów wskaże ponadto, jakie zabiegi dokonane na tej strukturze wpłynęły na obraz wybranej przeze mnie kategorii. Koncepcję WŁB oprę na rozszerzonej wersji przedstawionej przez Tomasza P. Krzeszowskiego<sup>1</sup>. Obejmuje ona pięć kategorii istnień: przedmioty nieorganiczne, rośliny, zwierzęta, ludzi, Boga. Każdy z poziomów charakteryzuje dodatkowo wewnętrzne zróżnicowanie i hierarchiczne uporządkowanie. Granice między poszczególnymi poziomami bywają nieostre, istotniejsze jednak są nie różnie usytuowane „podpoziomy”, lecz punkty ogniskowe, fundamentalne dla łańcucha. Miejsce danego bytu na skali łańcucha zależy od najwyższej z przypisywanej mu właściwości, cechy, jaka wyróżnia ów poziom od bytu z poziomu niższego. Cechy te mają charakter implikacyjny, to znaczy, że byt z danego poziomu posiada cechy z poziomu niższego i dodatkowo cechy, które go wyróżniają i sytuują na poziomie wyższym. Na przykład dla człowieka cechą wyróżniającą obok cech, jakie posiadają byty z niższych poziomów o własnościach takich jak: substancjalność, życie, instynkty, jest zdolność do myślenia, wygłaszania sądów, wartościowania, komunikowania się, nieśmiertelna dusza, samoświadomość.

<sup>1</sup> Jakkolwiek próba uniwersalnego ujęcia opisu zjawisk aksjologicznych autora budzi zastrzeżenia (zob. J. Puzynina, *Wokół języka wartości*, [w:] *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 22–27), to za A. Liburą uważam model jako interesującą i przydatną „hipotetyczną strukturę dziedziny elementarnych własności i wartości bytów” (A. Libura, *Wielki łańcuch bytów jako element językowego obrazu świata i zasada współorganizująca semantykę tekstów artystycznych*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin 2001, s. 194). Za istotny, przy odczytywaniu tekstów, postrzegam również kontekst kulturowy i historyczny, który w sposób zasadniczy wpływa na ewentualne „zaburzenia” w kwestii pozycji danego bytu na poziomie struktury. Model ów traktuję zatem jako pragmatyczne i elastyczne narzędzie, przez pryzmat którego możliwe będzie również odczytanie przyczyn zaszytych zmian. Spostrzeżenia autorki dowodzą, że badane przez nią wybrane współczesne teksty poetyckie, odmiennie niż dawniejsze (będące odzwierciedleniem dominacji „naturalnego” modelu WŁB), wprowadzają daleko posunięte zmiany w obrębie całej hierarchii istnień (*ibidem*, s. 194).

Obok skali pionowej, opartej na doświadczeniu WŁB i związanej z opozycją góra // dół, wyróżnia autor poziomą skalę wartości, związaną z wymiarem dodatni // ujemny, którą wywodzi z „najbardziej fundamentalnego doświadczenia ludzkiego”<sup>2</sup>.

Według autora wartości, a więc modelowy sposób ich przedstawienia za pomocą obu współrzędnych, mają ścisły związek z ludzkim doświadczeniem rzeczywistości. Wszelkie elementy, które są obiektami konceptualizacji, podlegają wartościowaniu oraz kategoryzacji.

Istotny jest również związek między hierarchią wartości przedstawioną przez Maksa Schelera a WŁB, których zgodność pozwoliła Krzeszowskiemu na sformułowanie Drugiej Zasady Izomorfizmu Aksjologicznego. Brzmi ona: „hierarchia wartości jest izomorficzna z Wielkim Łańcuchem Bytu”<sup>3</sup>. Tak więc poziomowi bytów nieorganicznych przypisuje wartości sensoryczne, roślinom właściwe są wartości witalne, zwierzętom animalne, człowiekowi duchowe, Bogu zaś boskie lub święte.

Ważny dla zagadnienia jest również zabieg rozciągania wartości, który dokonywany jest w kategoriach właściwych nam jako ludziom, czyli z poziomu „człowiek”. Dotyczy on pojęć z poziomów wyższych i niższych, polega zaś na przypisywaniu im wartości typowych i właściwych dla człowieka. Zabieg ten, określane często jako antropomorfizacja i personifikacja, nazywa autor humanizacją.

Tekstowy obraz kobiety, jaki wylania się w dyskursie poetyckim Tadeusza Różewicza, stawia wiele pytań i wątpliwości co do oczywistości tegoż. Kim jest i jaki poziom zajmuje – na te pytania po części odpowiadać może już umieszczenie leksemu „kobieta” pośród innych, nieprzypadkowych nazw bytów: „słowiki kotlety kobiety szafy stoły armaty” (*Non-stop-shows*)<sup>4</sup>. Zaznaczam jednak, że do badania biorę przykłady „złych” kobiet, tylko takie bowiem ilustrują zaburzenia na skali współrzędnych, a ponadto stanowią zasadniczą większość.

Pozycja kobiety na właściwym jej poziomie skali WŁB okazuje się zachwiana. Pewne sugestie nasuwa częsty udział zwierząt w metaforyce dotyczącej kobiety<sup>5</sup>. Odnosi się ona do niej samej jako do kategorii z poziomu wspólnego z mężczyzną, jak też obecna jest w ogólnym pojęciu „człowiek”: „Człowieka tak się zabija jak

<sup>2</sup> Zob. T.P. Krzeszowski, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999, s. 30.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>4</sup> Zob. S. Burkot, *Tadeusza Różewicza opisanie świata*, Kraków 2004, s. 15, 19, 53, 56, tu m.in. o poetyce poety, polegającej na zestawieniu obok siebie antynomii klas, wyizolowanych konkretów, zdań osobnych o załatarnej łączliwości, które poprzez samo sąsiedztwo budzą napięcie semantyczne. Dotyczy ono jednak nie gramatyki powierzchniowej, lecz niewyraźnej „strefy milczenia”. Dzięki stosowanej często ambiwalencji znaczeń nazywa poeta to, co jest do nazwania niemożliwe, wprost niewyraźne.

<sup>5</sup> Zob. R. Tokarski, *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 1, s. 150–152. Autor zwraca uwagę, że metaforyka odzwierzęca częściej wprowadza wartościowanie negatywne. rzadko zaś niesie pozytywny ładunek emocjonalny. Metaforyzowaniu ulegają nazwy zwierząt, wykorzystywane są również metafory, które bazują na pewnych realiach związanych ze światem zwierząt. Większość nazw zwierzęcych w użyciach metaforycznych wartościuje negatywnie. Odnosi się to zarówno do poszczególnych nazw gatunkowych, jak i do rodzajowej nazwy: zwierzę. Ów stan wynika z antropocentrycznego punktu widzenia, doświadczenia i wiedzy człowieka.

zwierzę / widziałem: / furgony porąbanych ludzi” (*Ocalony*)<sup>6</sup>. Pozbawiony szacunku, bestialski sposób traktowania człowieka w czasie wojny podobny jest do obchodzenia się z nim tak jak ze zwierzęciem<sup>7</sup>. Zasadnicza różnica między człowiekiem a zwierzęciem, którą wyznacza prawo moralne, związana z przykazaniem: „Nie zabijaj!”, została tu zniwelowana. Z człowiekiem obchodzono się w sposób typowy dla niższej kategorii: ogólnej nazwy rodzajowej „zwierząt”.

Skutki metod traktowania człowieka pozostawiły ślad w wyglądzie i zachowaniu upodabniających go do zwierzęcia: „Ale kto zobaczy moją matkę / zaszczute zwierzątko / z wytrzeszczonym okiem” (*Ale kto zobaczy...*). Forma zdrobnienia leksemu: *zwierzątko*, czasownik: *zaszczuć*, którego użycie łączy dwa znaczenia na określenie zachowania człowieka – wobec człowieka i wobec zwierzęcia, przywołuje realia związane ze światem zwierzęcym, pozbawiające postać matki cech typowo ludzkich. To istota, która mówi swym wyglądem, która jest wprawdzie bytem żywym, ale o własnościach typowych dla niższego poziomu – zwierząt.

Odniesienia i wykorzystanie semantyki i leksyki z pola znaczeniowego zwierząt w poezji, której tematem albo zdecydowanym tłem jest wojna, są w swym wyrazie tragiczne. Wyrażają zwątpienie w ludzkie odczucia i zachowania. Człowiek jest istotą (zarówno pozbawiony uczuć kat, jak i ofiara, z właściwym jej, odartym z ludzkich uczuć sposobem traktowania) bliską zwierzęciu bądź niekiedy z nim identyczną. Wartościowanie człowieka, w tym i kobiety, na skali bieguna horyzontalnego nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Leksyka z pola semantycznego zwierząt służy także opisowi starości: „Słyszą chrobotanie / To ta staruszka drapie / pazurkami po ścianie / i kaszle jak zwierzątko [...] ze spodeczka popija herbatę / drobnymi jak ptak łykami (*Nowe słońce*). Inny przykład, wyraźnie deprecjonujący w naszej kulturze kobietę, zawiera fragment: „stare kobiety / są mumiami / świętych kotów” (*Opowiadanie o starych kobietach*). Autor sięga do obcej kultury starożytnego Egiptu, gdzie koty otoczone były szczególnym kultem, np. bogini radości i zabawy Bastet, uosobienie seksu, przedstawiana jest jako kotka lub kobieta z głową kotki<sup>8</sup>.

Przykłady te – animalizacje – ilustrują zabieg rozciągnięcia wartości z poziomu zwierzęcego, animalnego na poziom wartości ludzkich, duchowych. Obniżające wartość porównania podyktowane są nieetycznym zachowaniem człowieka, ograniczonym do postępowania instynktownego czy ujmującego ludzkiej godności. Negatywne wartościowanie zwierzęcia, które przeniesione zostaje na poziom czło-

<sup>6</sup> Wszystkie cytowane fragmenty poezji pochodzą z tomu: Tadeusz Różewicz, *Poezje zebrane*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.

<sup>7</sup> R. Tokarski jako punkt wyjścia w pracy, której celem jest ukazanie obrazu człowieka w polszczyźnie współczesnej, podaje skrajnie przeciwstawne wartościowanie człowieka w metaforach językowych na przykładach: „być człowiekiem”, „ludzkie postępowanie” oraz „człowiek człowiekowi wilkiem”. Wydaje się, że doświadczenie, jakie kryje w sobie fraza z drugiej grupy, miało swe szczególne miejsce w okresie wojennym.

<sup>8</sup> Zob. W. Kopaliniński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2001, s. 529. W naszej kulturze mumią ma negatywne konotacje, nazywany nią bywa człowiek chudy, bez życia, energii.

wieka, dotyczy nie tylko wyglądu (a więc cech fizycznych i motorycznych), ale i zachowania (opartego na przemocy, instynkcie przetrwania). Obcy też jest w naszej kulturze szczególny szacunek wobec zwierząt, dlatego każde porównanie człowieka z bytem z poziomu niższego ujmuje jego godności i powadze.

Inaczej ma się rzecz w przypadku, kiedy tematem czy punktem odniesienia jest współczesna kultura masowa i nowa sytuacja – czas powojenny. Poeta występuje w roli świadka – obserwatora zmian obyczajowo-mentalnych, reperkusji, dochodzących z Ameryki rewolucji kobiet, na terenie Europy.

Jadą druga klasą  
i wrzucają  
w czerwone otwory ust  
czekoladki pomarańczowe  
wypadają słowa

„ludzie są okropni  
wyobraź sobie  
jadę wczoraj  
moja złota”

Dookoła siedzą ludzie

„ludzie są straszni  
idą po trupach idą  
wiadomo stado  
moja droga”

Dookoła siedzą ludzie  
one gadają dziobkami się dotykają  
rączkami żegnają machają  
słodko się uśmiechają

ich sąd o ludziach  
jest zimny i plugawy  
jak rzeźniczy topór

(*Która to klasa*)

Ten podszyty ironią, sarkastyczny wiersz wykorzystuje słownictwo z pola semantycznego zwierząt i ludzi, niejako balansuje na granicy tych dwóch światów. Udaje się również je łączyć, np. „czerwony otwór ust”. Do określeń *stricte* związanych ze światem zwierząt, obok ww. *otworu ust*, należą: *stado*, *dziobki*, narzędzie służące do ćwiartowania mięsa: *rzeźniczy topór*. Dynamizm sytuacji – żywą rozmowę pań – podkreślają liczne czasowniki, m.in.: *gadać*, które jest również określeniem „mowy” papug, we frazeologii funkcjonuje lekceważący zwrot: *babskie, czcze gadanie*; inne: *wypadają słowa*, podkreśla charakter rozmowy (jako pewnego mechanizmu) osób, które wyrzucają sobie nawzajem nieprzemysłane słowa, wnioski.

To pozornie, bo w warstwie powierzchniowej, pozbawiony wartości belkot. Liczne zdrobnienia podkreślają infantylność, zdziecinnienie rozmówczyń. Próba charakterystyki społeczności w wykonaniu bohaterki staje się ich (pań!) autocharakterystyką, charakterystyką *pars pro toto*. Granica między krytykowanym stadem a osobami krytykującymi zanika, wszyscy okazują się przynależać do drugiej klasy pod względem moralności (!). Czy jeszcze w obrębie kategorii człowiek?!

Szczególnie upodobanym zwierzęciem, jakie wykorzystuje poeta w budowaniu obrazu kobiety, wydaje się być ptak<sup>9</sup>: „cztery panie w różowych / pończochach / zielony kapelusik / z czerwonym piórkiem / cztery panie dziobią ciasteczko” (*Kłósa to klasa*). Sposób spożywania pokarmu – ciasteczek – przez panie, wyrażony za pomocą czasownika odnoszącego się do świata zwierząt, ptaków, wpływa ujemnie na ich wartościowanie. Panie, podobnie jak ptaki, zwłaszcza papugi, są kolorowe (towarzyszą ich opisowi barwy: róż – kolor kultury masowej, kiczu; zieleń; czerwień piórka)<sup>10</sup>. Cecha, która odróżnia je jednak od ptaków, zwierząt, odnosi się pozornie do ciasteczka – to cecha grzeszności. Ambivalencja odniesienia tego pojęcia burzy ustanowiony ład i rodzi niepokój. Moralność bowiem, jaka wkracza tu niespodzianie, ukryta za „parawanem” ciasteczka, jest własnością czy wartością charakteryzującą jednak byty z wyższego niż zwierzęta poziomu wertykalnego, choć po stronie ujemnej bieguna aksjologicznego. Ostatecznie dyskurs poetycki bliski jest umieszczeniu bohaterki na poziomie właściwym dla zwierząt, blisko ujemnego bieguna horyzontalnego.

Inne przykłady: „idzie podskakując / jak ptaszyska / z przetrąconym skrzydłem” (\*\*\*) [*Z czarnych łapek karakulowych*]); „nagle odrzucała głowę / w białym gołębiu szyi / gruchał śmiech / wybuchał szalony / przecięty / rozpadal się opadal / drgał” (*Ciemne źródła*); „Przechodzą Angielki / w ich białych szyjach śmieją się / gołębie zasnęły słodko / u stóp bohatera” (*Et in Arcadia ego*) – osobliwy śmiech, który przywołuje pewne realia ze świata zwierząt, jest nie ludzki, lecz jak gruchanie gołębi. Następuje tu rozciągnięcie wartości animalnych z poziomu zwierząt na obszar wartości duchowych, na poziom ludzki. Podobnie rzecz ma się w przykładzie: „ta kobieta w czarnej sukni / jest jak wąż / ze skóry amerykańskiej lub angielskiej / błyskawica wzdłuż grzbietu / wąż jest zapięty na zatrzask / zobaczyć jak zmienia skórę” (*ibidem*) – waloryzacja oparta jest nie tylko na wartościach sensorycznych,

<sup>9</sup> Zob. R. Tokarski, *Wartościowanie człowieka...*, *op. cit.*, tu o ambivalencji wartościowania nazwy „ptak”, np. „ptasi mózdzek”, „wolny jak ptak”, wracać do rodzinnego „gniazda”, „sokół”, „orzel”, „plasia” określenia używane do nazywania młodych dziewczyn: „turkawka”, „dzierlatka”, „sikorka”. Zob. także: o potocznych określeniach kobiet wykorzystujących nazwy zwierząt, np. owadów: *modliszka, osa*; ptaków: *kura (domowa), geś, sowa, kwoka*; ssaków: *krowa, małpa, lwica, tygrysyca, koca*; ryb: *sprotka, flądra*. Zob. także: W. Bryła, *Określenia wartościujące płęć w historii języka*, [w:] *Modernizm i feminizm*. red. E. Łoch, Lublin 2001, s. 251, potoczne określenia kobiet wykorzystujące nazwy zwierząt, np. *owadów*: *modliszka, osa*; *ptaków*: *kura (domowa), geś, sowa, kwoka*; *ssaków*: *krowa, małpa, lwica, tygrysyca, koca*; *ryb*: *sprotka, flądra*.

<sup>10</sup> Kolory nie odgrywają w poezji Różewicza istotniejszej roli, poeta używa barw raczej podstawowych. Dominują jednak barwy achromatyczne – różne odcienie szarości. Właśnie szarość ma być wyrazem niezgody na przepych kolorów kultury masowej. Zob. S. Burkot, *Tadeusza Różewicza...*, *op. cit.*, s. 91.

związanych z wyglądem, ale także na negatywnych konotacjach, jakie implikuje leksem „wąż”. „Zmiana skóry” tegoż zwierzęcia, uzasadniona jego biologią, niekoniecznie jest mile widziana w przypadku kobiety, której wystarczy założyć nową sukienkę, aby „się zmienić”. „kobiety / na grzędach / znoszą jaja piękna” (*ibidem*) – to kolejny przykład, który wykorzystuje semantykę z pola znaczeniowego ptaków. O ile wcześniejsze przykłady przywoływały pewne realia ze świata zwierząt, to dwa ostatnie, zwłaszcza najpośledniejszy, ilustrują zabieg animalizacji, chciałoby się powiedzieć: „sptaszenia” kobiety.

Najbardziej jednak obniżające wartość kategorii „kobieta” jest porównanie jej z bytem z najniższego poziomu w hierarchii łańcucha – z bytem nieorganicznym:

tak długo szukałem  
odpowiedniego przedmiotu  
porównania  
[...]  
przecież twarz tej starej damy  
to zamknięta torba  
z krokodyła  
skóry

siatka zmarszczek  
zbiegająca się w rogach  
rozbiegająca się  
usta  
jak zamek błyskawiczny  
dwa rzędy białych zębów

otwarta  
cała  
damska  
torba z której sypią się kobiece drobiazgi spojrzenia  
gesty uśmiechy

(Torba)

Koncepcja porównania, wprawdzie obraźliwa, oparta została na potocznej inwektywie – apostrofie: twarz damy (starszej pani) swoim wyrazem nasuwa poecie skojarzenie z modną torbą ze skóry krokodyła. Przypomina ją nie tylko wyglądem (por. znaczenie przenośne torby jako „wypchniętych, rozciągniętych części ubrania”), ale także sztucznością (sztuczność tworzywa, z której jest najczęściej wykonana torba; imitacja skóry krokodyła?) zachowania, przepychem manier, które można „wyjmować” jak drobiazgi z zawsze pełnej torebki. To osoba, która lubi epatować sobą wszystkich dookoła. Zakrawa nie na otwartość, lecz na ekshibicjonizm. Podobne wrażenia wywołuje bohaterka w wierszu:

Z czarnych łapek  
karakulowych  
obwisły worek  
na zbiegającej się  
figurze kobiecej

ruchliwa twarzączka  
ugnieciona  
z wysuszonej skóry  
pleśni pudru  
inkrustowana  
złotymi koronkami  
szlachetnymi kamieniami

idzie podskakując  
jak ptaszysko  
z przetrąconym skrzydłem

(\*\*\* [Z czarnych łapek karakulowych])

Towarzysząca ironia każe upatrywać winę nie tyle w samej kobiecie, co w kulturze masowej, pod wpływem której niestety ona funkcjonuje. Staje się podobna jednym z wielu przedmiotów – wytworów tejże kultury. Jej status określa nierzadko ilość produktów, za którymi podąża i którymi się otacza, jej istnienie sprzężone jest ściśle z konsumpcją. Jakość „różowych rzeczy” zaczyna dominować w osobie kobiety, której złożoność natury zostaje spłycona do istnienia tylko ciałem i jego potrzebami. Jak daleko posunięte zostało permanentne uprzedmiotawianie kobiety, która wydaje się być tylko żywą rzeczą, przedstawia wiersz:

Pragnę  
powiedział  
niestety duszy nie ma  
dusza wyszła  
roześmiała się  
młoda kelnerka  
była tak zbudowana  
że można z nią było  
stworzyć bez duszy  
nowego człowieka

ależ ona ma  
sklepiony  
zadek sklepiony piękniej  
niż  
kopuła tej słynnej  
katedry – pomyślał –  
cudowne naczynie  
chwilowo zamknięte

dusze zostały widocznie rozebrane  
 przez poprzednie pokolenia  
 i teraz trzeba żyć  
 jak kto może  
 płytko  
 prędzej

(*Płytko prędzej*)

Autor wykorzystał ambiwalencję obrazu katedry: funkcjonuje ona jako metafora kobiety i rzeczywista budowla. Tak jak kobieta jest już tylko ciałem, obiektem męskiej pożądliwości, tak katedra przestała być już miejscem świętym, miejscem autentycznego wyznania wiary, świątynią. To, co zostało – należy do poziomu estetyki, zaspokojenia pożądania. Bohater wiersza nie żywi wyższych potrzeb duchowych – cechy kiedyś wyróżniającej człowieka i odpowiednio dziedziny elementarnych własności i wartości bytu, który prezentuje. Znajduje się na granicy oddzielającej człowieka od zwierzęcia, blisko negatywnego bieguna poziomej skali.

Nie brak opisu kobiety prostytutki, której ciało traktowane jest jako towar dostępny dla klienta – w formie dwuznacznej: „Dziewczyny na rogach ulic / sprzedają / rumiane jak małe księżycy bułeczki / słodkie jak usta cukierki / śnieguliczki w dłoniach ciepłych i białych” (*Deszcz wiosenny*), jak i wprost: „prostitutki / wykonują mechaniczne / ruchy / z twarzą daleką i martwą // głosy / parzących się / dorosłych osobników / trwożą / dzieci / za parawanem” (*Godzina karmienia*). Dzięki odpowiedniej segmentacji członów zdania, jego konstrukcji, udaje się poecie sygnalizować znaczenie ukryte w „środku” wiersza, w jego warstwie głębokiej. Poeta porusza trudny temat zarówno w sposób niebezpośredni, zawoalowany – jak przystało na problem, który pozornie nie istnieje – jak i wprost, nazywając rzeczy po imieniu.

Sprowadzenie kobiety do przedmiotu zaspakajającego potrzeby seksualne mężczyzny, tzw. płatna miłość, wydaje się być sprawą powszechną, przekraczającą granice problemu samej prostytucji. Życie bowiem współczesnego człowieka ogranicza się do życia tylko ciałem i zaspakajaniem tylko jego potrzeb (*Zabiegi, Motyle*). Kobiety są we wspomnianym wierszu: jak motyle, frenetyczne, rozedrgane, nienaturalne w swym zachowaniu, przybierające różne pozy celem zwrócenia na siebie uwagi. Wreszcie sam proces zaspokojenia męskiej pożądliwości zbliża nas, ludzi do świata zwierząt: „dosiada kobiety / jak konia / na sposób zwierzęcy / nasienie w nią miota [...] na phallus wbita / jak na rozeń” (*Regio*). Deprecjonujące jest porównanie życia seksualnego bytów z różnych poziomów – człowieka i zwierzęcia, gdzie miłość staje się niemalże konsumpcją mięsa.

Brak szacunku wobec człowieka, kobiety, wiąże się z bardzo istotną kwestią – etyką<sup>11</sup>. Otóż właśnie dziwny brak czy zanik typowej dla człowieka własności, wartości, jaką jest moralność, bądź też brak innych norm z dziedziny etyki jest.

<sup>11</sup> „Moralistyka Różewicza nie ma w zapleczu ani wiary, ani niewiary, jedynym niesystemowym systemem jest etyka niezależna, jednostkowe przestrzeganie prostych zasad, zamkniętych w koncepcji dobrego człowieka”. Zob. S. Burkot, *Tadeusza Różewicza...*, op. cit., s. 60. Poeta unika pouczeń, moralów. Jego



zdaje się, odpowiedzialny za ów stan upadku człowieka. Mówi o tym dobitnie wiersz: *Spadanie czyli o elementach wertykalnych i horyzontalnych w życiu człowieka współczesnego*: „[...] nie ma Dna / nie ma kręgów piekła / nie ma wzniesienia / i nie ma Upadku / wszystko rozgrywa się / w znajomej / niezbyt wielkiej okolicy / między Regio genus arterio / regio pubice / i regio oralis”. Inna, zdaje się, jest „jakość” czy zupełny brak kobiet lekkich obyczajów: „w tamtych czasach bywały / na przykład kobiety upadłe / skompromitowane”. Tytuł wspomnianego wiersza jest swego rodzaju artystycznym potwierdzeniem użyteczności WLB, a nawet, chciałoby się stwierdzić, jego dezaktualizacją. Dawne, „poukładane” hierarchicznie współlistnienie poziomów bytów i przynależnych im własności i wartości zostało radykalnie zachwiane i przeorganizowane. Jednak na etapie zmacenia tego naturalnego kiedyś porządku poeta nie ustaje. Posuwa się w swych obserwacjach i wnioskach dalej: sugeruje poniekąd brak kategorii kobieta! Kobieta, która nie jest już „kobietą / mija nas uśmiecha się / bezkrwistymi wargami do siebie...” (*Vršacka elegia*). Fragment ten może sugerować, że złe zachowanie kobiety sprzedajnej, jej cechy dyskryminują jej przynależność do kategorii i nazywania: kobietą. Inny fragment: „Dawne erotyki bywały opisami ciała / właściwy erotyk / moim zdaniem to nie opis kobiecego / ciała ale opis braku kobiety” (*Non-stop-shows*) chce poniekąd rozwiązać wszelkie wątpliwości w tej kwestii.

Jakkolwiek modalność statusu kobiety wraz z przypisanymi jej elementarnymi własnościami i wartościami wydaje się nie budzić wątpliwości, jest obrazem, któremu poeta nadaje często cechy z niższych poziomów bądź w ogóle sugeruje brak istnienia owej kategorii. Jednak, opierając się na uwagach Krzeszowskiego, trzeba stwierdzić: przypadki metaforycznego rozszerzenia nie zaburzają „aksjologicznej harmonii”<sup>12</sup>. Na przykład określenie: „portowa mewka” po rozszerzeniu w górę odnosi się do „zawodu” kobiety. Owe rozszerzenia w stronę niższego poziomu i po stronie ujemnej bieguna wartościującego wynikają z obaw i lęku poety, z jego obserwacji rzeczywistości, której tłem jest kultura masowa, konsumpcyjny sposób życia. Upadek moralności odnosi się mimo wszystko do człowieka, chociaż ten w swych zachowaniach podobny jest bardziej... zwierzęciu!

etyka ukrywa się w strukturze wierszy, w jego „strefie milczenia”. Jest konsekwencją wyliczeń, zestawienia obok siebie pozornie osobnych fragmentów, por. *ibidem*, s. 18.

<sup>12</sup> T.P. Krzeszowski, *Aksjologiczne...*, op. cit., s. 39.

## The Position of 'a woman' on a scale of a model of the Great Chain of Beings in T. Różewicz's Poetry

### Abstract

The paper presents an image of a woman in T. Różewicz's poetry. The reconstruction of woman's textual image is based on the idea of the great chain of beings borrowed from T.P. Krzeszowski. This hierarchically ordered model reflecting human perception of reality, of the importance and levels of beings' evolution not necessarily refers to relations between particular beings with the poet, to places he fixed for them. Such a situation is reflected in examples of women who were treated badly during the war as well as examples for which the background is modern popular culture. The effect of the disorder is gained by the poet among others by means of comparing the fair sex with animals (animalizations) – then values from the animal level are spread to the level of human, spiritual values – or he searches for comparisons among inorganic elements. These exertions are accompanied by irony. It seems that modern morality is responsible for that incorrect state of unsettling the general category 'humans'. And for evil that is inherent in 'bad women' are burdened not only the women themselves but also society – the accomplice of the other man's decline.